

G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O .

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

N^o 251. — W Srodę dnia 26. Października 1836.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a .

Z Petersburga, dn. 1. (13.) Października. D. 28. Września Dwór Cesarski przywdział żałobę na dni 6, z okoliczności zgonu Landgrafa Jmci Heskiego Karola, teścia Króla Jmci Duńskiego i stryja Elektora Heskiego.

N. Cesarz Jmć oświadcza szczególnie swe Monarsze zadowolenie Dowódcy 5 korpusu piechoty Genr.-adjudantowi Murawjew I, za przezorne i zupełnie skuteczne rozporządzenia jego przy zwróceniu Rządowi tureckiemu twierdzy Sylistryi i wyprowadzeniu wojsk rossyjskich do granic Cesarstwa.

W Wilnie dn. 13. z. m. v. s. odbywał się publiczny Akt Wileńskiego Gubernialnego Gimnazyum, w sali Cesarskiej Medyko-chirurgicznej Akademii. Miane były przez Nauczycieli Gimnazyum stosowne do okoliczności mowy: w języku łacińskim o filozofii, w języku polskim o pierwotnej poezyi narodów słowiańskich, w języku rossyjskim o pomnikach literatury w zachodniej Rosssyi, w języku francuzkim o tymże języku. Dyrektor Gimnazyum zwrócił do uczniów krótkie przemówienie, w którym wzywał ich do złożenia modłów dawcy wszelkiego dobra, prosząc o zesłanie niebieskiego błogosławieństwa przy zaczęciu nowego roku naukowego, jako-też o zdrowie

i pomyślność Najjaśniejszego Cesarza Jmci. Uczniowie odpowiedzieli na to jednogłośnie wykrzykiem: zdrowia życzymy Jego Cesarskiej Mości. Zaraz potem na wykrzykione przez Dyrektora: dzieci ura! uczniowie odpowiedzieli radośnem i huczmem powtórzeniem tego narodowego okrzyku. W tejsze chwili wojskowa muzyka zagrała uroczysty hymn: Boże zachowaj Króla. Goście powstali z miejsc swoich, wszyscy obrócili się ku portretowi Wielkiego Monarchy; wszyscy jednogłośnie powtarzali modlitwę za Cesarza i Rosssyą. (Ten portret jest malowany przez Nauczyciela rysunków przy Wileńskim Gimnazyum, P. Przybylskiego, i niedawno został umieszczony w sali akademickiej). Na zaproszenie Dyrektora, goście razem z uczniami udali się do kościoła Sgo Jana na Veni Creator. Muzyka pułkowa przeprowadzała uczniów do drzwi świątyni, gdzie ich powitała orkiestra, z 50ciu znakomitszych muzyków złożona, uwerturą z Opery Niema z Portici; poczem nastąpił chór w języku rossyjskim: Boże zachowaj Króla, napisany przez Lwowa.

F r a n c y a .

Z Paryża, dnia 15. Października.

Xiążę Orleański wyjechał wczoraj zrana o godzinie 7miej do Bruxelli, gdzie aż do d. 20. b. m. zabawi.

Dziennik sporów powiada o doniesieniu

Karty z 1830. r.: Wiadomości dzisiejsze są, jak widać, bardzo odmienne od wczorajszych. Gomez już nie powraca przez Sierrę Morenę; owszem wkroczył do Korduby i udaje się do Sewilli. Sądziłszy, że go inočno ścigają, i że go 5 do 6 korpusów otoczyło, podczas gdy Brygadyer Alaix pozostał w tyle za nim o 5 dni podróży, a Generał-Kapitan Andaluzyi, Espinosa, ciągle jeszcze jest zajęty zgromadzeniem wojska w okolicy Carmony. Jeżeli Gomez mógł z taką łatwością wkroczyć do Korduby, liczącej 55,000 ludności, i na czele kilku tysięcy ludzi wkroczyć w głąb Andaluzyi, przypuścić należy, że pomocy z strony nieszkafców doznawać musiał, a to bardzo nieszczęśliwym jest znakiem po tym wszystkim, co nam o zapale Andaluzyanów dotąd powiadano. Chociaż dziwne rozwinięcia i niespodziewane pomysłyne skutki, jakie nam wyprawa Gomez'a aż do dnia dzisiejszego przedstawiała, przypuścić każą, że mu się wszystko uda, przecież jeszcze powątpiewać zechcemy, czyli mu się bramy sewilskie tak łatwo otworzą jak kordubskie, a w najgorszym przypadku przekonani jesteśmy, że się tam utrzymać nie potrafi. Sądzą, że dalszym celem jego wyprawy jest prowincya Algarbia w Portugalii. Przypuściwszy to przyjąć należy, że Gomez starać się będzie o opanowanie gór na zachód leżących od Sewilli i o przejście przez Guadianę rzekę, tworzącą granicę między Hiszpanią a Portugalią. Tłumaczenie takowe tém jest podobniejsze do prawdy, gdy jeden Generał portugalski i wielu oficerów portugalskich z Gomezem idzie, i gdy podług ostatnich gazet lizbońskich obawiano się wybuchu powstania miguelistowskiego w Algarbii. Wkroczenie Don Pablo Sanza do Owidio nabawia Hiszpanią nowego kłopotu, bo tym sposobem Kastylia jest zagrożona. Mora, gdzie się podług telegraficznych depeszy Rodil znajduje, leży na 6 godzin na południe od Toleidy, między tém miastem a Conergą na drodze do Ciudad-Realu. Stanowisko to zarówno jest oddalone od Andaluzyi jak od granic Walencyi. Nie powiadają, jakiemu nieprzyjacielowi Rodil, tu przebywający, zamyśla czoło stawić. Takie są dzisiejsze wiadomości. Ogłaszamy je zaś zwykle tak, jak nas doszły, a przydane przypiski mają tylko na celu objaśnienie myśli ich podług materialnego oznaczenia miejsca i daty.

Jeden dziennik tutejszy zawiera co następuje: Admirał Hugon, stojący nad wybrzeżem portugalskiem, miał następująco odebrać instrukcyę: 1) Przy każdym wydarzeniu powinien się porozumieć z Admirałem angielskim; 2) użyć ma całej swęj potęgi do zabezpiecze-

nia interesu francuzkiego w Portugalii i zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim poddanym francuzkim w Portugalii; 3) w razie potrzeby użyć gwałtu dla przyłumienia spisków, a mianowicie dla zapobieżenia wyładowaniu Don Miguela jako téż do sprzeciwiania się wewozowi broni dla guerylasów miguelistowskich. Podobną do prawdy jest rzeczą, że w tym samym celu okręt jeden francuzki i na morzu Śroziemném krążyć będzie.

Dzisiaj po południu odebrał rząd jeszcze jedną telegraficzną depeszę, donoszącą o szczęśliwym przybyciu Pana Latour-Maubourga do Saragossy. O poruszeniu Brygadyera Alaixa nic ta depesza nie wspomina.

Don Carlos założył od d. 6. bież. m. swoją główną kwaterę w Durandze i spodziewać się należy, że tam dłuższy czas zabawi. Główna kwatera Villareala jest w Salinasie.

W Messager czytamy: Generał Cordova, bawiący od niejakiego czasu w Paryżu, wiele się przyłożył, jak twierdzą, do sklonienia Pana Ardoina, iż tenże popierać będzie Pana Durou w zleceniu, poruczonem mu z strony Pana Mendizabala. Za radą bowiem Pana Toreny nie chciał się Pan Ardoin wdawać na nowo w sprawy hiszpańskie i Generał Cordova, który się z Panem Mendizabalem porozumiał, musiał użyć całego wpływu wymowy, aby go do tego skłonić.

Na giełdzie dzisiejszej sprostregano wielkie wahanie się w papierach hiszpańskich. Zdaje się być teraz rzeczą całkiem udowodnioną, że prowizyi dnia 1. Listopada nie zapłacą. Lecz powiadają, że agenci rządu hiszpańskiego wystawiają rękojmią za zapłacenie tychże dnia 1go Stycznia lub d. 1. Lutego r. p. Gdyby obietnicy takowej zaufano, papiery hiszpańskie niezawodnieby w górę poszły; lecz zdaje się, że całkiem nie ufają zasobom wystawianym przez Hiszpanią. Dług czynny stanął na 22½.

A n g l i a .

Z Londynu, dnia 15. Października.

Times sądzi, iż byłoby dla Francyi bardzo pożyteczną i zbawienną rzeczą, gdyby się starała o załatwienie zatargów z Szwajcaryą na drodze pojednawczej, bo Szwajcarowie są ludem wojennym, w bitwach nader odważnym, śmiałym i zręcznym, a kraj ich jest potężną twierdzą. Lepiejby przeto było, aby rząd francuzki zawczasu do układów przystąpił, nie zaś do ostateczności rzecz tę posuwał, zważając mianowicie na to, że oficerowie Don Carlosa w obwodzie o trzecią część mniejszym od Szwajcaryi i nawet o dziesiątą część słabiej zabezpieczonim, tak długo się przeciw armii trzymali, któraby ich w otwartem polu

w ciągu dwóch tygodni była zniosła do szczętu.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, d. 5. Października.

Revista pisze: „Położenie nasze staje się codzień przykrejsze. Niektóre gazety zagraniczne donoszą o pogłosce, która się rozeszła w giełdzie paryskiej, iż Rząd francuzki rozpoczął układy z Don Carlosem. Przejście Villareala przez rzekę Ebro, na czele kilku batalionów, jest także ważnym wypadkiem. Gdy zamiary tego Generała są od kilku dni wiadome, należy się więc spodziewać, iż Rząd użyje wszystkich środków dla ich zniweczenia.“

Według Dziennika Eco del Comercio, 150 jazdy karolistowskiej oblega niejako Talavera de la Reina; dwóch obywateli tamecznego miasta, liberalistów, Karolisci schwytali w Cebolla i rozstrzelali.

Po oddaleniu osób, podejrzanych o sprzyjanie Karolistom, wyszedł tu następujący rozkaz policyjny: „1) Każdy mieszkaniec, któryby nie miejscowego człowieka u siebie przyjął, a w przeciągu 4 godzin nie doniósł policyi o jego nazwisku i stanie, tudzież o miejscu zżąd przybył, ściągnię na siebie karę prawem przepisaną. 2) Jeżeli taki człowiek jeździ bez paszportu lub otrzymał już rozkaz opuszczenia miasta, w tym razie mieszkańiec przyjmujący go, oprócz kary pieniężnej, a nawet surowszej według okoliczności, będzie oddalonym z miasta. 3) Chociażby przybywający nie miejscowy człowiek, nie wzbudzał podejrzania, ten jednak, u kogo przemieszkuje będzie oddalonym z Madrytu. Jeżeli ostatni jest właścicielem domu zajeżdżnego, dom ten, oprócz innych kar, będzie zamknięty.“

Jutro odprawi się przegląd 9 batalionów gwardyi narodowej.

Wiadomo, iż Dwór madrycki, nawet już po zerwaniu stosunków politycznych z neapolitańskimi, zostawił w Neapolu sprawującego interessa hiszpańskie Margrabiego de los Llanos, podobnie jak w Madrycie pozostał sprawujący interessa neapolitańskie, Margrabia de la Grua. Lecz gdy Margrabia de los Llanos doniósł przed jakimś czasem, iż w Neapolu przedawano publicznie wizerunek Don Carlosa z podpisem: Karol V. Król Hiszpański; przeto Pan Calatrava widział się spowodowanym odwołać Pana de los Llanos, a Panu de la Guara udzielił paszport do wyjazdu z Hiszpanii.

Z dnia 8. Października.

Espanol uskarża się na milczenie rządu o pochodzie Karolistów od czasu stoczenia bitwy pod Villarobledo. Milczenie to, powiada wspomniany dziennik, zniechęca przyjaciół

wolności i staje się przyczyną wielu zasmucających pogłosek. Powiadają sobie, że jeden korpus karolistowski wkroczył do Asturyi, a nie doznawszy nigdzie przeszkody postępuje tą samą drogą co Gomez. Nie wiedzieć, co się z środkową zrobiło armią, nad którą naczelne dowództwo objął nie dawno temu Generał San Miguel. Nic nie wiedzieć o posiłkach nadesłanych téjże od armii północnej. Poruszenie wojska, zostającego pod rozkazami samego Ministra wojny, nie pomyślnego nie rokuje. Armia północna jest nieczynna i nie korzysta z sposobnej pory do zadania głównego ciosu Karolistom. W Katalonii, w téj tak zamożnej i ludnej prowincyi, gdzie się 40,000 ludzi regularnego wojska i znaczna ilość gwardyi narodowej znajduje, gdzie mieszkańcy wielkich miast sami o zabezpieczeniu siebie myśleć mogą, w téj prowincyi, równie jak w każdej innej, walka trwa ciągle, a taby już dawno ukończoną być powinna jeżeli zważymy na summy, jakie kosztuje i na ofiary, jakie pochłonęła. Rząd milczy, a milczenie to bardzo niepokoi. Czas już narzeczcie, aby wypadki odpowiedziały niesionym ofiarom. Korteżowie się gromadzą i do nich się niezawodnie z nowemi udawac będą żądaniami; lecz nim się do tych przychylią, trzeba im będzie zdać sprawę z dawniejszych ofiar. Ministeryum Wojny mogłoby codziennie wydawać buletyny o czynnościach wojennych, nie zdradzając jednak koniecznych tajemnic. Taka otwartość byłaby bardzo pomyślna dla narodu. Wzywamy rząd, aby się zastanowił, czy nie będzie korzystniej rozpraszać obawę przez udzielanie wiadomości tego rodzaju, niż zwiększać takową milczeniem.

P o r t u g a l i a.

Według Lizbońskiego Korrespondenta Morning Herald z dnia 2. Października przedsięwzięto między urzędnikami mocne przeczyszczenie w duchu demokratycznym. Zdawało się że Ministrowie chcą dziełu oszczędności największą nadać rozciąłość; pochlebiali oni sobie, że tym sposobem potrafią zjednać sobie miłość u ludu i utrzymać się przy swoich urządach. Spokojności nie zakłócono więcéj, co mianowicie téj przypisywano okoliczności, że Posel angielski nie odebrał jeszcze dalszych instrukcyi od Dworu swego. Królowa była zdrowa zdrowa, ale, jak się zdaje bardzo smutna, i nie wątpią bynajmniej, iż szczerze pragnie szukać wraz z swym małżonkiem przytulku na pokładzie okrętu liniowego portugalskiemu, że wymuszone na niej uznanie konstytucyi z 1820 roku jest nieważne. Przekonanie o takowym sposobie myślenia

Królowej wywarło wielki wpływ na umysły większej części obywateli tak w Lizbonie jak w Porto, mianowicie z klasy zamożnej i spowodowało ich do zachowania ścisłej neutralności. Sądono powszechnie, że nie tak prędko można się spodziewać uznania z strony rządu angielskiego teraźniejszego porządku rzeczy. Z wojennych okrętów angielskich znajdują się na Tagu „Cornwallis“, „Malabar“, „Endymion“, „Hastings“ i „Pearl“, i każdy z nich tak jest urządzony, że Królowa, skoro tylko ująć zdoła, wszelkie na swe przyjęcie przysposobienie znajdzie. Podróżny jeden, który przybył z Porto okrętem parowym, powiada, że lud tameczny groził, iż zbrojną do Lizbony wyruszy i stamtąd zabierze serce Don Pedra, złożone w klasztorze Serra. Wnioski o dymisyje dochodzą rządu z wszystkich stron, a między osobami podającymi takowe znajdują się dwaj znani liberaliści, Mouzinho da Silveira i Ferreira Borges, z których drugi oświadcza w liście do Królowej, że czuje się być skrepowanym konstytucją z 1820 roku, chociaż on to był z liczby tych, co ją dnia 24. Sierpnia 1820 roku w Porto ogłosili. Dnia 6. b. m. mają nawet rozpuścić wszystkich Radców Królowej i jeszcze 120 innych urzędników; w mieście panowało jak największe nieukontentowanie, a nawet Ministrowie nie sądzą się być pewnymi posad swoich. Położenie Xięcia Ferdynanda mianowicie nader przykre było i sądzą, że mocarstwa zagraniczne dostarczą mu rady i pomocy, gdy jego układ ślubny nowsze wypadki nadwężyły. Mimo nieukontentowania z powodu nowej konstytucyi, zdaje się jednak, że ją wojsko utrzyma. W Algarbii Migueliści groźną przybierają postać, a tylokrotnie wspomniany Naczelnik guerylasów Remeschido posiadał w 500 ludzi spokojnie Odemirę i wszystkie zamiary wysłałego dotąd przeciwko niemu wojska wniwecz obrócił.

A u s t r y a .

Z Wiednia, dnia 18. Października.

Jego C. K. Mość najwyższemu postanowieniem Swojem z d. 27. Września, wydanem do połączonej kancelaryi nadwornej, raczył najłaskawiej kanoniję przy kapitule Przemyskiej obrz. łac. nadać katedralnemu scholastykowi téjże kapitule, Józefowi Wojtarowiczowi.

W Klagenfurtcie, w Karyntyi, dnia 26. z. m. odbył się ze zwykłemi uroczystościami sejm, obwołany przez Jego C. K. Mość najłaskawiej panującego nam Monarchę, na złożenie podatkowych postulatów na rok wojskowy 1837.

Uwiedomienie dla cierpiących ból zębów.

Uwiedomiam niniejszem Szanowną Publiczność, iż pobyt mój w Poznaniu tylko do 12. Listopada przedłużę. Cierpiących ból zębów, którzyby aż do tego dnia pomocy mojej potrzebowali, upraszam o łaskawe nawiedzenie mię.

Upraszam także tych wszystkich, którzyby zechcieli sztuczne zęby kazać sobie wprawiać, aby się wcześniej do mnie zgłosili, gdyż zapóźnych zamówień nie będę mógł skutecznicie. Miejszka na ulicy Górnej pod Nr. 105, na dole.

Poznań, dnia 24. Października 1836

C. Thiele,

Król. approbowany dentysta z Berlina.

Otworzywszy dnia 13. b. m. nowo założony

HANDEL WINA I KORZENI

tu w miejscu pod Nr. 82, na starym rynku, oświadczam uniżenie: iż zebrawszy przez wieloletnie zatrudnienie w handlu dokładne doświadczenie i sprowadziwszy korzystnie towary, mogę Szanowej Publiczności najdogodniej i najtaniej usłużyć, i przeto przychylności jej niniejszem najuniżenie się polecam.

C. F. Binder.

Bardzo piękną watę w wszelkiej wielkości i grubości, robioną za pomocą machin zupełnie na sposób berliński i lipski poleca w jak najniższych cenach:

Fabryka waty M. L. Zöllnera, w Poznaniu w starym rynku pod Nr. 40. w domu Szumana.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 20. Października 1836.

Lądem:		Tal.	ęgr.	fen.	Tal.	ęgr.	fen.
Pszenica	1	27	6	1	23	9	9
Zyto	1	5	—	1	4	—	—
Jęczmień wielki	1	5	—	—	—	—	—
Jęczmień mały	1	2	9	—	—	—	—
Owies	—	23	9	—	20	—	—
Groch	1	20	—	1	7	6	—
Wodą:		Tal.	ęgr.	fen.	Tal.	ęgr.	fen.
Pszenica (biała)	2	—	—	1	27	5	—
Zyto	1	3	9	—	—	—	—
Jęczmień wielki	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	—	—	—	—
Owies	—	21	3	—	20	—	—
Kepa słomy	5	10	—	—	4	25	—
Cetnar siana	1	5	—	—	—	25	—